Centrum Edukacji Humanistycznej

**II etap VIII Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego**
**„Z poprawną polszczyzną na co dzień"**

| CZAS: 45 MINUT | GIMNAZJUM | 10 STYCZNIA 2012 r. |
|---|---|---|

**IMIĘ I NAZWISKO**_____**KLASA**_____

**INSTRUKCJA**

- **PRZEPISZ PONIŻSZY TEKST, POPRAWIAJĄC WSZYSTKIE BŁĘDY**
- **PISZ CZYTELNIE**

**O tym, jak nauczycielka uwzięła się na Hugo Lange…**

Hugo Lange jest uczniem jednego z państwowych gimnazjów we Wschowej. Dołączył do mojej klasy w dwutysięcznym dziewiątym roku. Lubi szkołę, ale nie jest „agresywny" w zdobywaniu wiedzy. Pracuje własnym rytmem, zgodnym z kalendarzem rozgrywek piłkarskich. Oczywiście nauczyciele nie rozumią tego. Mam wrażenie, że przed i nawet po lekcjach ciągle go obserwują. Po prostu się na niego uwzięli. Weźmy sytuację z lekcji polskiego. Hugo napisał w definicji ortograficznej, że nazwy własne piszemy z wielkiej litery. Pani się zezłościła i powiedziała, że to kalka z języka rosyjskiego i obniżyła Hugo Lange ocenę. Uwzięła się! Przecież każdy wie, że nazw własnych nie piszemy z małej litery. Jakby tego było mało, Hugo stwierdził, że tytuły piszemy w cudzysłowiu. Pani aż tupnęła nogą i powiedziała, że nie w cudzysłowiu. W każdym bądź razie sami widzicie, że się uwzięła. Wiadomo, że w cudzysłowiu. Zastanawiam się, dlaczego przykrości nie spotykają braci Romanowych, Bartka Lato, Otto Gałąź, Janka Ziobro, czy też krnąbrnych braci Popow. Wiem, dlaczego - Hugo, podobnie jak ja, jest indywidualistą, a takich świat nie rozumie. My nie idziemy w życiu po najmniejszej linii oporu. Czy nauczyciele nie wiedzą, że ciągłe zwracanie uwagi jest szkodliwe indywidualistom. Trzeba być tolerancyjnym w stosunku do innych. Każdemu może podwinąć się noga. Swoją drogą Hugo ma swoje ukryte talenty. Świetnie gra w piłkę nożną. To właśnie on był autorem zwycięskiej bramki w meczu z drużyną ze Skarżyska Kamienny. To przez Hugo szkoła wygrała ten mecz! Rozmawiałam dzisiaj z Hugo. Skoro nikt nas nie rozumie, będziemy kontynuowali dalej naukę na poziomie licealnym w Manchester lub nawet w Maroko. Wszystko zależy od tego, gdzie wyjechało zaprzyjaźnione z moimi rodzicami profesorostwo, u którego moglibyśmy zamieszkać.